

Państwa UE okradane są na nieprawdopodobną skalę

20 maja 2017

Moim zdaniem VAT jest podatkiem absolutnie nie przystosowanym do funkcjonowania w 28. (licząc z Wielką Brytanią) jurysdykcjach podatkowych. Dlatego, że wystarczy wywieźć, przez niepilnowaną przecież granicę z jednego kraju unijnego do drugiego, nieewidencjonowany przy tej okazji towar, by ubiegać się o zwrot podatku w tym drugim kraju – tłumaczy w rozmowie z portalem Niezależna.pl Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP).

– Dlaczego uważa Pan, że podatek CIT (od dochodów przedsiębiorstw) powinien zostać zlikwidowany?

– W Polsce CIT płaci tylko ten, kto chce. Jest to podatek, którego bardzo łatwo unikać: według dostępnych danych aż ok. 63 proc. firm w naszym kraju nie płaci go w ogóle, bowiem niektóre z nich nie wykazują zysku nawet od ponad 20. lat. Stosują na co dzień tzw. optymalizację podatkową. W związku z tym po prostu trzeba przestać udawać, że ten podatek realnie funkcjonuje.

– Co w zamian?

– W jego miejsce należałoby wprowadzić podatek od przychodów, którego można unikać wyłącznie w sposób kryminalny. Jeśli popatrzymy na firmy z giełdowego indeksu WIG20, to płacą CIT w granicach 2-3 proc. w stosunku do uzyskiwanych obrotów. Wobec tego ZPP proponuje, by wprowadzić obowiązek płacenia powszechnego podatku na równym dla wszystkich poziomie 1,49 proc. A więc większość firm, które dziś płacą CIT płaciłyby go w niższej wysokości. Bowiem w praktyce uiszczają go teraz niejako także za te, często konkurencyjne, które w ogóle go nie płacą.

– Dlaczego firmy nie płacą CIT?

– Moim zdaniem wynika to z silnego lobbingu dwóch grup: doradców podatkowych, którzy w razie wprowadzenia rozwiązania, np. takiego jaki proponujemy, straciliby źródło swych pokaźnych dochodów, bo nikt nie potrzebowałby ich usług nastawionych na szukanie metod unikania płacenia CIT. Także w grę wchodzi interes wielkich koncernów międzynarodowych, które musiałyby zacząć płacić ten – równy dla wszystkich i trudny do obejścia – podatek.

– Dlaczego kraje unijne tak bardzo przywiązane są do VAT (podatku od tzw. wartości dodanej), podczas gdy w USA nie ma tego podatku, a w zamian obowiązuje podatek od sprzedaży („sales tax”) – i to w znacznie niższej (w zależności od stanu) wysokości?

– To faktycznie niezrozumiałe. Jeśli skala wyłudzeń VAT, wg danych Komisji Europejskiej, wynosi w skali Unii Europejskiej ok. 300 mld euro rocznie, zaś Juncker oświadcza, że przyjrzy się temu zjawisku (nie: zajmie się nim) za trzy lata, to chyba ktoś musi mieć interes, by ta sytuacja wyglądała dalej w ten sposób. Moim zdaniem VAT jest podatkiem absolutnie nie przystosowanym do funkcjonowania w 28. (licząc z Wlk. Brytanią) jurysdykcjach podatkowych. Dlatego, że wystarczy wywieźć, przez niepilnowaną przecież granicę z jednego kraju unijnego do drugiego, nieewidencjonowany przy tej okazji towar, by ubiegać się o zwrot podatku w tym drugim kraju.

– Na przykład?

– Polska w 2015 r. była jednym z największych eksporterów smartfonów na świecie. Wielkość eksportu wynosiła wówczas średnio 1 mld dol. miesięcznie. Oznaczało to, że podmiot, który wywiózł je (lub nie wywiózł – nikt tego przecież w praktyce nie kontrolował) za granicę udawał się do polskiego urzędu skarbowego i żądał zwrotu 23 proc. VAT. I go otrzymywał. Pokazuje to, że państwa unijne okradane są na

nieprawdopodobną skalę. Jest to problem nie tylko polski, ale ogólnounijny. W Polsce obecnie ograniczamy (choć wciąż częściowo) to zjawisko, ale moim zdaniem problem leży w ustawodawstwie unijnym.

– Które z obowiązujących u nas podatków są szczególnie dotkliwe dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw?

– Nie chodzi o wysokość opodatkowania. ZPP nie domaga się jakiegoś generalnego obniżenia podatków. Chodzi nam o poziom ich skomplikowania z punktu widzenia sektora MSP, obejmujący niebagatelną pod względem skali działania grupę przedsiębiorstw. Przypomnę, że zatrudniają one 75 proc. ogółu zatrudnionych w naszej gospodarce, ich działalność przynosi 67 proc. polskiego PKB. A ilościowo MSP to 99,8 proc. wszystkich firm działających w Polsce. Dla nich więc najważniejsze jest to, by system podatkowy był maksymalnie prosty, nieskomplikowany. Bo wielkie korporacje mogą sobie pozwolić na zatrudnianie tabunów prawników dla przeprowadzania optymalizacji podatkowej, natomiast sektor MSP już nie.

Z Cezarym Kaźmierczakiem rozmawiał Maciej Pawlak

Źródło: Niezalezna.pl